BUDOWA KOŚCIOŁA W JAWORZNEJ

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 1999

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/1999/4

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Opisał Ksiądz Bernardyn Dziedziak

Ksiądz Prałat Dr Stanisław Bulanda podsuwa myśl: „Wybudować tam (w Jaworznej) kaplicę filialną kościoła w Ujanowicach”. Myśl te przyjęli wszyscy z entuzjazmem. Na zebraniu (17.XI.1931) jednomyślnie powzięto uchwałę, że zaraz z wiosną 1932 zaczną budowę kaplicy, i każdy deklarował czem się przyczyni do budowy. Pan naczelnik gminy (sołtys) Stanisław Oleksy ofiarował plac pod kaplicę na swoim gruncie naprzeciw figury Pana Jezusa Miłosiernego łaskami słynącego. Ponadto ofiarował kamień do budowy w górze za swoim domem, i pomoc końmi.

Stanisław Augustyn ofiarował plany zrobić i prowadzić budowę, przez 30 dni za darmo; również każdy murarz miejscowy z Jaworznej i Żmiącej ofiarowali po 30 dni robocizny murarskiej fachowej. Z lasu gminnego uchwalili dać drzewo i każdy ponadto jeszcze „jakieś drzewo”. Stanisław Oleksy, naczelnik (sołtys), dał jeszcze ze swego lasu drzewo na rusztowanie do tej budowy. Pomoc niefachową przy zwózce i ofiary pieniężne każdy obiecał dać, co tylko może.

25 kwietnia 1932 roku rozpoczęto budowę kaplicy od kopania fundamentów; nawet proboszcza nie uwiadomili, tylko zaczęto pracę, by ją mogli w tym roku skończyć.

Ponieważ sami, bez obecności księdza proboszcza, zaczęli, dlatego z oszczędności gruntu wykopali i założyli fundamenta blisko drogi. Gdy proboszcz na drugi dzień przyszedł, już były fundamenta założone i zaczęty mur, już szkoda było psuć te pierwociny pracy i zostawiono tak blisko drogi.

Praca podjęta ku chwale Bożej z takim zapałem i poświęceniem szła rekordowo szybko i harmonijnie, bez pilnowania, bez ponaglania, bez przezwisk i przekleństw – każdy szedł

ochotnie i robił ochotnie. Z rozrzewnieniem patrzyło się na to mrowie ludzi obdartych, głodnych na przednówku, którzy o kawałku czarnego, suchego chleba i wodzie całymi dniami wozili kamienie, piasek, dźwigali kamienie, donosili materiał budowlany; zaprzęgiem ich to były krowy, rzadziej woły i bardzo rzadko konie.

Budowie tego kościółka Pan Bóg dziwnie błogosławił: i pogoda sprzyjała i ofiarność u ludzi godna podziwu i wypadku nie było przy budowie żadnego, gdyż ani palca nikt nie potłukł, mimo, że były różne niebezpieczeństwa, a w dodatku nie było odpowiednich fachowych urządzeń przy rusztowaniu. Przy takich okolicznościach mury szybko wzrastały i już w niespełna 2 miesiące od rozpoczęcia kościółek stanął pod dachem i zaraz można go było tynkować, co ukończone zostało jeszcze przed żniwami, toteż wszyscy prosili, aby na tegoroczny pierwszy odpust poświęcić ten kościółek to jest na 6 sierpnia.

Przez cały czas budowy bała śliczna pogoda, ale na dzień poświęcenia tego kościoła wypadł deszcz ulewny jakby dla przestrogi dla mieszkańców Jaworznej, by swego życia religijnego w tym kościele nie zasadzali na zewnętrznych wielkich uroczystościach, ale na cichej, codziennej, żmudnej i ofiarnej służbie Bożej.

Aktu poświęcenia dokonał Dziekan Limanowski Najprzewielebniejszy Ksiądz Prałat Kazimierz Łazarski. Po poświeceniu kościoła została w nim odprawiona pierwsza Msza święta cicha przez tutejszego rodaka, piewszego ksiedza z Jaworznej, księdza Jana Stacha; poczem uroczystą Sumę odpustową „coram SS-mo” (przed Najświętszym Sakramentem wystawionym w monstrancji) celebrował Ksiądz Dziekan Jan Rosiek, proboszcz z Kamienicy rodem ze Żmiącej z „Brzegu”.